

Pablopavo :

Wiosną! Idą parami piękne dziewczęta.
Wiosną! O smugach długów się nie pamięta.
Wiosną! Bywa plucha w internetach, na torrentach.
Rosną ochoty, na to żeby tu ponętna
jakaś madame, poszła z Tobą na piwo
nad rzekę, lekiem będąc na zimę siwą.
Wiosną! Ciepłe światło to chyba moje paliwo.
Grzej się dziś ze mną. Baw się dziewczyno!
Wiosną! Palą chłopaki po parkach.
Wiosną! Miłości się przebiera miarka.
Wyjdź na ulicę, zobacz jak się można ruszać
Nie zamulaj gula, niechaj hula dzisiaj dusza!
Wiosną! Noc jest zawsze niezamężna.
Wiosną! Parkowa ekipa jest prężna.
Wiosną! Bywa plucha w internetach, na torrentach.
Rosną ochoty, na to żeby tu ponętna
jakaś madame, poszła z Tobą na piwo
nad rzekę, lekiem będąc na zimę siwą.
Wiosną! Ciepłe światło to chyba moje paliwo.
Grzej się dziś ze mną. Baw się dziewczyno!

Mr. Reggaenerator :

Pierwsze momenty wiosny to idylla,
a natura wybucha – taka to chwila.
Zielone pąki pukają tu do okna puk, puk
Kocham to tak jak Unesco Timbaktu
Koszmar minął, zima mi nie zagląda w okno.
Nagle knock, knock do drzwi, otwieram, a tu? O, kto?
To police-majster, ale ja z takim nie gadam.
Odprawiam mundurowego i spadam, to nara.
Wiosną! Potrójnie kocham to miasto.
Pełno tu motyli, nim światła nie pogasną.
Delikatnie, słońce dekolty im tu rozchyła.
Ja sunę wolno jak cadillac. Elegancko.
Brzydka czy ładna? Gruba czy chuda?
Na mieście każda panna.
Śmiga na szpilach, wypacykowana jak do utopienia Marzanna!
Czy ładnie tak od tylu lat wpadać do oka facetom?
Jeśli by nam zabrano to, to nałożę na to weto.

Gorg :

Saska Kępa zielenieje, tańczą kuchty i złodzieje.
Chcemy boombox'ów, a nie straży miejskiej.
Chcemy radości, nie tyrady katów z Wiejskiej.
We wszystkich miastach, na wszystkich placach,
niech się dziewczyna jak winyl obraca.
Praca nie zajac, robota nie gepard.
Niech te bity będzie słyhać naprawdę z daleka.
Dawaj na dwuślady i czteropaki.
Po zimie trzeba nadrabiać braki!
Taki to manifest bez drugiego dna.
Ptaki nad głowami i gitara gra (gitara gra, i gitara gra).
Na oriencie, na każdym podwórku
Słońce prowadzi załogę jak po sznurku.
Rzuć to co robisz w jasną cholerę!
Na murku czekają na Ciebie przyjaciele.